

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARTYKULI PRZEGLĄD w Redakcji: Rocznik — 15 mk. 50 fen., półrocznik — 7 mk. 50 fen., kwartalnik — 3 mk. 50 fen., miesięcznik — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odebraniem do domu: Rocznik — 18 mk., półrocznik — 9 mk., kwartalnik — 4 mk. 50 fen., miesięcznik — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

GENY BELESZER: Na 4-ej str. za wiersz drobny druk — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ra. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

ś. p.

z ZABOROWSKICH

Adela Doktorowa Sieniewiczowa,

opatrzona Sw. Sakramentami, zesnęła w Bogu dn. 22-go kwietnia, w wieku lat 76.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś we środę, dnia 24 bm., w kościele św. Jerzego o godz. 9-ej rano, następnie eksportacja i pogrzeb z domu (Plac Napoleoński № 9) dziś o godz. 12 w poł. na cmentarz Antokołski.

O czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

Synowica.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 21 b. m.
FRONT ZACHODNI.

Na frontach bitw działalność bojowa ograniczała się do chwilami ożywiałej się walki artylerji tudzież do miejscowych przedsięwzięć piechoty.

Piechota angielska była b. czynna mianowicie pomiędzy Lens a Albert. Oddziały wywiadowcze, które w licznych punktach posuwały się w kierunku naszych linii zostały wszędzie odparte. Daremnie próbował nieprzyjaciół za pomocą znacznych sił odebrać z powrotem stracony przezeń w dniu 21 kwietnia teren w lesie Avelny oraz odzyskać kolej na północy od Albert po obu stronach drogi Bouzin-court—Avelny. W kilkakrotnych, przynoszących straty atakach stracił on jeńców.

Na pozostałych częściach frontu nic ważnego nie zaszło.

W ciągu dwóch ostatnich dni zostało zastrzelonych 30 latawców nieprzyjacielskich. Lejtnant Buckler odniósł swe 32 zwycięstwo powietrzne, lejtnant Meakhoff — swe 25.

FRONT MACEDOŃSKI.

Pomiędzy jeziorami Prespa a Ochrida tudzież na północo-zachód od Monastyrn walki artyleryjskie i minowe.

Na zachód od Makowa oddziały niemieckie posuwały się w głąb pozycji francuskich. Wojska bułgarskie odparły na południe od jeziora Dojran angielskie ataki miejscowe. Wzięto do niewoli kilku francuzów i angiłków.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (23 bm. Urzędownie) — Na frontach bojowych nic nowego nie zaszło.

BERLIN (23 b. m. W. T. B.) — W dniu 21 kwietnia **rotmistrz Manfred baron v. Richtofen** nie wrócił ze swego wlotu nad Sommą. Według zgodnego spostrzeżenia towarzyszy jego oraz obserwatorów z ziemi Richtofen ścigając latawiec nieprzyjacielski zbliżył się na nieznaną odległość do ziemi; gdy prawdopodobnie zepsucie się motoru zmusiło go do wylądowania poza liniami nieprzyjacielskimi.

Wobec tego że wylądowanie odbywało się gładko, więc była nadzieja że Richtofen nie raniony dostał się do niewoli. Doniesienie ag. Reuteru z dn. 23 kwietnia nie pozostawia jednak żadnej wątpliwości, że rotmistrz baron v. Richtofen poniósł śmierć.

Ponieważ Richtofen jako ścigający nie łatwo mógł być trafiony przez swego przeciwnika w powietrzu, więc zdaje się że padł on ofiarą wypadkowego wystrzału z ziemi. Według doniesienia angielskiego, Richtofen został dn. 22 kwietnia pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu w pobliżu miejsca gdzie wylądował.

ROTTERDAM (23 bm. Lokal.) — Według ag. Reutera angielski marszałek Haigh donosi, że w dniu 21 kwietnia zestrzelonych zostało w walce powietrznej 11 lotników niemieckich. Stwierdzonem zostało, że pomiędzy zestrzelonymi lotnikami znajdował się rotmistrz v. Richtofen, który według jego danych zestrzelił przeszło 80 lotników koalicyjnych. Specjalny korespondent ag. Reutera przy armji angielskiej telegrafuje: **Pogrzeb barona v. Richtofena** odbył się wczoraj po południu nadzwyczaj uroczystie. Poległy lotnik został pogrzebany na małym cmentarzu, niedaleko od miejsca gdzie został zestrzelony. Oddział królewskiego korpusu lotniczego był obecny na pogrzebie.

LONDYN (20 b. m. WTB.) — Specjalny korespondent ag. Reutera przy armji angielskiej pisze, że przyszedł on do wniosku iż znacznie większa część osiągniętego przez Niemców zysku terytorjalnego nie jest bezpośrednim wynikiem ich natarcia lecz skutkiem strategicznego odwrotu angiłków.

PARYŻ (22 b. m. W. T. B.) — Ag. Havasa donosi: Działo daleko-nośne dzisiaj znowu ostrzeliwało Paryż. Żadnych ofiar nie było.

BERLIN (22 b. m. W. T. B.) — Jak słyszeliśmy, Kanclerz Rzeszy, **hr. v. Hertling** powraca do Berlina we środę przed południem.

BERLIN (22 b. m. W. T. B.) — Kanclerz Rzeszy dr. **hr. v. Hertling** przyjął dzisiaj w wielkiej kwaterze głównej generał-gubernatora Belgji gen.-pułkownika **v. Falkenhausena**.

BERN (23 b. m. Köln. Ztg.) — W mowie swej przy 3-em czytaniu **prawa o służbie wojskowej Lloyd George** oświadczył, że obietnica nadania **Home-rule'a** była niezbędną w celu uzyskania całkowitego poparcia Ameryki przy prowadzeniu wojny. Ameryka zaś zasprobowala projekt prawa o służbie wojskowej jedynie z warunkiem, że nadanym zostanie Irlandji Homerule.

AMSTERDAM (22 bm. W.T.B.) — Według jednego z dzienników tutejszych, domoszą do «Times'a» z **Ottawy**, że obie izby parlamentu przyjęły w piątek uchwałę, na mocy której rząd dostaje upoważnienie do **nowego poboru** rekrutów. Wniosek dodatkowy, żądający oswooboznienia włością od służby wojskowej, został odrzucony.

AMSTERDAM (22 bm. WTB.) — Jak dowiedział się w Londynie pewien dziennik miejscowy, Bonar Law wniesie dziś budżet. Oczekiwana jest zwykła podatek od wielkich dochodów, od spadków, piwa, tytoniu, cukru tudzież być może, nowy podatek od przedmiotów zbytku, do których mają być zaliczone i drogie ubrania. Wpływy podatkowe wyrosną około 100 mil. funt. szt.

LONDYN (22 b. m. W. T. B.) — Do «Daily Mail» donoszą z Corku: **Władze wojskowe** objęły w Irlandji najważniejsze koleje, urzędy pocztowe i biura telegraficzne.

GENEWA (22 bm. B. Tag.) — **Sandykalisoi francuzoi** uchwalili ze względu na sytuację **nie świętować** w dniu 1 maja «L'heure» donosi, że ogólny związek robotniczy powoźmie taką samą uchwałę.

BUDAPESZT (23 bm. W.T.B.) — Jak slychać w sposób określony w kołach politycznych, **utworzenie gabinetu powierzone** zostało ministrowi handlu **Józefowi Sterenyi**, który już uawiażał stosunki ze stroniectwami. Podstawa jego pertraktacji ma być przede wszystkim porozumienie w sprawie prawa wyborczego.

ROTTERDAM (22 bm. WTB.) — Według «N. R. Cour.» korespondent moskiewski «Daily News» donosi w piątek co następuje: **Wzrastanie siły rządu sowietów** widoczne jest z tego, że nie udały się ostatnie próby, skierowania sił bojowych przeciwko wojskom sowietów. Wojska anty-sowieckie, które ukazały się w ostatnim tygodniu w okręgu Dońskim pod Nowoczerkaskiem zostały rozproszone. Bandy wystawione przez Korziłowa, lubo dobrze uzbrojone, wydyscyplinowane i zaopatrzone, poniosły ciężką porażkę. Nawet Siemionow, mimo pomocy, którą otrzymuje z granicy, był w swem o-

statkiem natarciu o wiele słabszy niż poprzednio. Są pogłoski, jakoby Siemionow i Korziłow zginęli.

Konsul japoński w Moskwie przybył we czwartek do komisariatu do spraw zagranicznych i uskarżał się, że prasa rosyjska niepotrzebnie wzbudza niepokój w ludności. Urzędnik komisariatu ludowego odpowiedział, że najlepszym środkiem usunięcia zajścia byłoby cofnięcie wojsk japońskich.

BERLIN (23 b. m. Tel. wł.) — Jak donosi «Voss. Ztg.», według korespondencji moskiewskiej do «Daily News» **Karschan** objął obecnie komisariat ludowy do **spraw zagranicznych**, którym po nominacji Joffego na posła do Berlina zawiadywał Czyczerin. Karschan znany jest, jako sekretarz delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim.

Echa z Mińska.

«Dziennik Miński» informuje, że od poniedziałku, 15 bm., w Mińsku została zaprowadzona niemiecka policja wojskowa.

Władze niemieckie zawiadomiły radę miejską, że wszelkie zapadłe uchwały winny być przedłożone niemieckiemu policmajstrowi do zatwierdzenia.

Posiedzenie mińskiej rady miejskiej w dn. 15 bm. prawie całkowicie było poświęcone rozważaniu stosunku władz niemieckich do rady.

Prezydent p. Kaszczenko zakomunikował radzie, że na mocy odpowiednich rozporządzeń, milicja miejska przeszła pod rozkazy władz niemieckich, że nadzorowi tych władz podlega cała działalność rady i że sprawy żywnościowe będą również regulowane przez tę władzę.

Miejska komisja żywnościowa ma funkcjonować i nadal, lecz czynności jej będą miały charakter wyłącznie wykonawczy.

W sprawach powyższych uchwalono cały szereg rezolucji.

Uchwalone na poprzednim posiedzeniu rady miejskiej rozporządzenie o rejestracji produktów i stałych cenach zostało przez władze niemiecką skasowane, gdyż sprawę aprowizacji obejmą wkrótce władze niemieckie.

Od dnia 20 bm., t. j. od wczoraj, chleb miał być sprzedawany w Mińsku z rozporządzenia władz niemieckich tylko na kartki bonowe.

Wolna sprzedaż chleba będzie zabroniona i karana. Od obowiązku opatrywania się w kartki bonowe będą wolni urzędnicy kolejowi, chorzy w szpitalach i aresztanci. Norma chleba będzie wynosić 1/2 funta dziennie na osobę. Dla łatwiejszej kontroli chleb będzie wypiekany w kilku większych piekarniach pod kontrolą władz niemieckich.

W restauracjach chleb będzie również wydawany na kartki, wskazaniem jest jednak, pisze «Dziennik Miński», aby goście przynosili swój chleb.

«Dziennik Miński» informuje dalej, że właściciele majątków ziemskich i

dzierżawcy, których rodziny mieszka- ją w Mińsku, do 20 bm. winni byli zawiadomić wydział bonowy o ilości osob, dla których przez 3 miesiące dostarczać będą produkty. Dostarcz- one produkty muszą pochodzić z wła- snego lub dzierżawionego majątku, kupować ich nie wolno.

Osoby, które w ten sposób otrzy- mywać będą żywność, nie otrzymają kartek bonowych, zapasy zaś nie będą podlegać konfiskacie.

Od niedzieli, 14 bm., zaczął znów kursować w Mińsku tramwaj miejski.

Według informacji, udzielonych przez komendanturę niemiecką «Dziennikowi Mińskiemu», zarejestrowani oficerowie z krajów nadbałtyckich, lekarze i urzędnicy wojskowi winni niezwłocznie postarać się o przepustki na powrót, gdyż w najbliższych dniach ewakuacja będzie przetrwawana.

Jak dowiaduje się «Dziennik Miń- ski», ruch pasażerski na kolejach miejscowych ma być za kilka dni przywrócony.

W sobotę i niedzielę, 13 i 14 bm., odeszły na Ukrainę ostatnie pociągi z powracającymi wojskowymi i ich rodzinami.

Jak komunikuje «Dziennik Miński» pod datą 16 bm., komendantura niemiecka wydała rozporządzenie, gło- szące pom. in. co następuje: «Od dnia 15 kwietnia wszystkie hande wiane być zamykane o godz. 7 wiecz.; restauracje i wszelkiego rodzaju miejsca rozrywki, jak również i takie, które związane są z restauracją, o godz. 11 wiecz. Po tej godzinie w wymienio- nych zakładach pozostawać mogą tyl- ko właściciele i ich rodziny».

«Rozporządzenia wojskowej i poli- cyjnych urzędników winny być speł- niane. Goście, odmawiający dawaną wyjaśnień i nie posiadający odpowied- nich legitymacji, będą aresztowani».

Jak donosi «Dziennik Miński», rozprawy w sądzie okręgowym w Mińsku miały się rozpocząć 18 bm. Prokurator sądu okręgowego ogłosił, że zawarte w byłym komisarjacie sprawiedliwości małżeństwa cywilne oraz udzielone rozwydy są nieważne.

Z Królestwa Polskiego.

Z rady ministrów.

Pisma warszawskie komunikują, że do ułożenia listy członków Rady stanu z nominacji wyłoniła się z ramienia rządu komisja, złożona z prezesa ministrów p. Steczkowskiego, ministra spraw wewnętrznych p. Steckiego i ministra rolnictwa p. Dzierżbickiego. Komisja odbyła dwa posiedzenia w dniach 16 i 17 b. m., które poświęci- ła skompletowaniu listy kandydatów- nominatów.

Wczoraj odbyła posiedzenie Rada ministrów, na którym ułożono osta- teczna listę członków Rady stanu z nominacji. Lista obejmuje 45 nomena- tów, gdyż oprócz 43 osób, przewidzia- nych przez ustawę, Rada regencyjna zamianuje jeszcze dwu członków na miejsce niewybranych: jednego przez lubelską radę miejską z powodu jej zawiązania i drugiego — przez kurję powszechną warszawskiej rady miej- skiej.

Przyjęta przez Radę ministrów li- sta nominatów przedstawiona będzie Radzie regencyjnej do zatwierdzenia.

Przy układaniu listy wzięto między innymi za podług kandydatów, zgło- szonych przez sironnictwa aktywistycz- ne. Na liście figuruje większość kan- dydatów o zabarwieniu aktywistycz- nem.

Jak dowiaduje się «Kurj. Warsz.» marszałkiem Rady stanu ma być je- den z wrylistów, w takim razie naj- prawdopodobnie rektor uniwersytetu warszawskiego, Kostanecki.

*

Wydział prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje: W czwartek dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym ustalono propozycje nominacji na członków Rady Stanu. Propozycje te przedsta- wione będą Radzie Regencyjnej. Nad-

to uchwalono preliminarz kredytów na pokrycie wydatków, związanych ze zwołaniem i funkcjonowaniem Ra- dy Stanu do końca bieżącego okresu budżetowego t. j. do 30 czerwca 1918 roku.

Zaprzyśiężenie członków i urzędników gabinetu.

Wydział prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje:

Punkt o godz. 11 dnia 20 kwiet- nia, wobec członków Najdostojaiej- szej Rady Regencyjnej szef gabinetu cywilnego i sekretarz generalny ks. prałat dr. Z. Chelmiński złożył przy- sięgę, poczem nastąpiło przedstawienie się ministrów.

Po przemówieniu prezydenta mi- nistrów p. Steczkowskiego, Jego Dosto- jność książę arcybiskup w imieniu Ra- dy Regencyjnej powitał gabinet mi- nistrów i wyraził podziękowanie za podjęcie się tak trudnego, a jedno- cześnie ważnego zadania, wyrażając nadzieję, że wspólna praca Rady Re- gencyjnej wraz z rządem prowadzić będzie do szybkiej i odpowiadającej potrzebom kraju budowy państwa Polskiego.

Następnie Rada Regencyjna wraz z gabinetem ministrów przeszła do sali audjencjonalnej, gdzie przed przy- gotowanym ołtarzem prowizorycznym sekretarz generalny ks. prałat dr. Z. Chelmiński odczytał rotę przysięgi dla ministrów, którą obecni wykonali i odnośne dokumenty podpisali.

Następnie do sali audjencjonalnej weszli członkowie i urzędnicy gabi- netu cywilnego, a referendarz profesor Józef Semieński odczytał rotę przy- sięgi dla urzędników, która została przez obecnych urzędników, sekreta- rzy osobistych i adjutantów Ich Do- stojności wykonana i podpisana.

Wi. Grabski w Warszawie.

Jak donoszą pisma warszawskie, przybyły w tych dniach do Warszawy z Rosji p. Władysław Grabski, odby- wa konferencje z tutejszymi działa- czami politycznymi. Wynikiem tego ma być powierzenie p. Grabskiemu jednego z wyższych urzędów państwo- wych. Podobno p. Grabski zgłosił swój akces do Związku Budowy Pań- stwa Polskiego.

Program sjonistów.

Pod tytułem «Organizacja sjo- nistyczna w Królestwie Polskiem w sprawie politycznej i narodowej uprawienia żydów», rozpowszechnio- na jest obecnie wśród żydów w Kró- lestwie broszura, której zasadniczą treść podajemy tu dla informacji za prasą warszawską:

W druku tym sjonisci chcą połą- czyć dwie zasady w jednej politycz- nej taktyce. Mianowicie: separatystycz- ne narodowościowe dążenia żydow- skie, rozwinięte do krańcowości moż- liwej, z lojalnością obywatelską wo- bec polskiego państwa. Czytamy, że organizacja sjonistyczna w roku ub. w samej okupacji niemieckiej podłą- gniała 250000 żydów. Uchwalono na mitygach żądania erównouprawnie- nia obywatelskiego i gwarancji praw narodowych mniejszości, jak również prawa wolnej i nieskrępowanej kolo- nizacji Palestyny».

Czy żyd może być obywatelem polskim, choć jest sjonistą?

«Twierdzeniem, że sjonista nie może być pełnym obywatelem polskim, związanym całą swoją istotą z bytem i losem kraju, — czytamy, przeczy do- świadczenie obecnej wojny choćby, w której według wiarogodnego świa- dectwa międzynarodowych czynników wszy- stkich krajów, sjonisci w niemieckim stopniu od innych obywateli stawali wszędzie z całym zapalem i ofiarnością krwi, i mienia w służbie swoich krajów rodzinnych i t. d.»

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że nigdzie rozdziel pomiędzy lud- nością miejscową a żydowską nie jest tak głęboki, jak w Polsce, gdzie nie- tylko żydzi wnieśli różnice tradycji, religji, obyczaju i ideału, ale jeszcze i języka. Żydzi francuscy mówią po francusku, niemieccy — po niemiecku,

angielscy — po angielsku, a nawet li- twacy mówią po rosyjsku. Analogja nie może być tu więc argumen- tem, bo jest ona bardzo niezupełną. W Polsce i tylko w jednej Polsce, żydzi żądają praw państwowych, a nietylko wolności dla swojego żar- gonu.

Chcą własnego szkoleństwa ludo- wego, średniego, fachowego, semi- nariów i szkół rabinicznych, zupełnie autonomicznego, — prowadzonego przez «Naczelną Żydowską Radę Szkołą przy Naczelnej Radzie Żydowskiej». W szkołach ogólnych, a więc polskich, wprowadzone być mają dla żydów przedmioty judaistyczne, po 10 go- dzin na tydzień. I to wszystko ma być zakładane przez organy państwo- we polskie.

Pod temi żądaniami dopisano drob- nym druczkiem uwagę, że «we wszystkich szkołach żydowskich język i literatura polska, geografia i hi- storja Polski są obowiązkowe i wy- kładane w języku polskim».

W sprawie «języka żydowskiego» znajdujemy jeszcze także ustępy: «W stosunkach cywilne prawnych języki hebrajski i żydowski żadnym nie pod- legają ograniczeniom. W stosunkach z ludnością żydowską władze państwo- we i komunalne powinny uwzględ- niać przypadki niezrozumienia przez żydów innego języka, po za hebraj- skim i żydowskim».

«Program sjonistyczny mówi, że «do żydów, świętujących soboty, nie może być wprowadzony przymus wy- poczynku niedzielnego».

W sprawie udziału żydów w cia- łach reprezentacyjnych, sjonizm pro- testuje przeciwko łączeniu okręgów wiejskich z miejskimi, ale nie wyma- ga, aby miasta dawały żydom tyle miejsc reprezentacyjnych, ile wypada- łoby ze statystyki miejskiej; chcą ta- kiej liczby mandatów, jaka przypad- nie na żydów w myśl jednolitego roz- działu mandatów dla całego kraju».

Wreszcie sjonizm chce własnej organizacji politycznej, w gminy i związki gmin, nad którymi władzę w szerokiach granicach autonomicznych miałaby «Naczelna Rada Żydowska», obdarzona jednakowymi prawami z «naczelniemi przedstawicielstwami in- nych mniejszości narodowych».

Z Galicji.

Piękny zapis.

Zmarły w ubiegłym tygodniu we Lwowie Jan Rakowski, b. właściciel dóbr w Hermanowie, w powiecie przemyskim, zapisał w testamencie 100,000 rb. na cele naukowe w Kró- lestwie Polskiem z tem, że cele te u- stalić mają pp. Seweryn Kiełczewski i Włodzimierz Kisielewski w porozu- mieniu z rektorem uniwersytetu war- szawskiego. Dalej zapisał 40,000 ru- bli na odbudowę zniszczonych kościo- łów w Królestwie Polskiem do rąk arcybiskupa warszawskiego, ks. Ka- kowskiego i 15,000 rubli na odbudo- wę kościołów w Galicji do rąk arcy- biskupa lwowskiego, ks. Bilczewskie- go; wreszcie 60,000 rubli na fundację dla podupadłych ziemian obrz. rzym- kat. w Galicji. Egzekutorami testa- mentu ustanowił pp. Wincentego Kra- ińskiego i d-ra Adama Komopkę.

Uchwała Ukraińców.

Jak «Czas» donosi ze Lwowa, ci- chą detąd agitacją za oddaniem nie- obrobionych gruntów wielkiej własno- ści pod zarząd gminy, na wódr po- dobnych zarządzeń w nowej republice ukraińskiej, podjął teraz jawnie Na- rodnyj Komitet ukraiński. Na ostat- niem posiedzeniu uchwalił następują- ce żądania do rządu:

1. Aby rząd uwolnił włościan od przymusowych robót na gruntach dworskich obszarów;
2. aby uprawę gruntów, których obszary dworskie wł. saemi siłami ob- robić nie są w stanie, oddano gmin- nym komisjom uprawy roli, względnie gminom;
3. aby rząd oddał dozór nad prze- prowadzeniem robót około uprawy

roli organizacjom rolniczym i zapew- nił tymże dostateczny wpływ na usta- nowienie cen robocizny;

4. aby rząd zniósł wojskowo rol- nicze organizacje, oraz, aby pomoc ze strony wojska do różnych robót otrzy- mywali włościanie za pośrednictwem swojej gminy, względnie komisji upra- wy roli i rolniczych organizacji.

Czy właściciele wielkich obszarów, których grunta oddane by były pod zarząd i na użytek gminy, otrzymałyby mieli jakieś odszkodowanie, czy udział w płonach, o tem rezolucja Narodne- go Komitetu nic nie mówi.

Z terenów okupowanych.

Gen. Eichhorn o zasiewach na Ukrainie.

Z Odessy donoszą do «Dziennika Kijowskiego», iż niemiecki dowódca naczelny na Ukrainie wydał rozkaz następujący:

«Ze wszystkich otrzymywanych obecnie komunikatów wynika, iż zasiewom wiosen- nym grozi opóźnienie. Pomimo, iż minister rolnictwa zwrócił się z odezwą do włościan i zalecił komitetom rolnym, aby ziemia wszę- dzie była zasiana tylko przez włościan, jed- nakże wątpliwe jest, aby komitety rolne wy- warły znaczny w tej sprawie wpływ i aby włościanie przystąpili do pracy. Dlatego też niemieckie władze wojenne w oznaczonych im okręgach powinny energicznie nalegać, aby ziemia była obsiana tam, gdzie to bę- dzie możliwe, w porozumieniu z ukraińskimi komitetami rolnymi, w innych zaś miejscach z inicjatywy samych władz wojennych.

Szerokim masom włościańskim należy obwieścić w sposób najbardziej dla nich przystępny, co następuje:

Niemiecki dowódca naczelny na Ukrai- nie będzie wymagał, aby następujące punkty były należycie spełnione: 1) Do tego, kto za- siewa ziemię, należą zbiory; otrzymuje on pieniądze w gotówce za zebrany rodzaj wed- ług odpowiednich cen. 2) Włościanin, któ- ry weźmie ilość gruntów, przewyższających jego siły, i dlatego nie obrobi gruntów tych w całości, wyrządzi w przyszłości zarówno narodowi ukraińskiemu, jak i państwu ukra- ińskiemu niemożliwą do naprawy szkodę, za co będzie surowo ukarany. 3) Tam, gdzie włościanie nie mogą zasiał wszystkie grun- tów we wsi i gdzie znajdują się jeszcze oby- watele ziemscy, ci ostatni powinni podjąć się obsiania gruntów, i w tym przypadku ko- mitety rolne nie mogą odbierać ziemi oby- watelem dla sprawiedliwego podziału jej między włościanami. Włościanie nie powin- ni żadną miarą przeszkadzać obywatelom w obsianiu ziemi. Dla zasiania ziemi i wyko- nania żniwa komitety rolne powinny dostar- czać obywatelom koni, maszyn rolniczych, tudzież nasion do zasiewów. Zbiory wtedy będą stanowiły własność w równej mierze włościan, jak i tych, którzy zasiali ziemię. 4) Wszelkie rabunki i niszczenie zapasów bę- dą surowo karane.

Gruntów, które komitety rolne z polecenia władzy państwowej na mocy prawa pod- dzieliły, wojsko niemieckie nie będzie brało w rachubę, mniemając, iż grunta te będą rzeczywicie zasiane. Rozkazy urzędowe, w sprawie zasiewów, wydawane przez władze wojenne, powinny być rozlepiane w powia- tach na widocznym miejscu w języku ukra- ińskim i niemieckim i mają być, o ile to możliwe, podpisane przez miejscowe komite- ty rolne lub odpowiedzialne organy miej- scowe.

Na komitety rolne należy wpłynąć, aby włościanom, którzy tego będą sobie życzyli, wydano świadectwa o przestrzeni zasianej przez nich ziemi. Tam, gdzie komitety rol- ne uchylać się będą od wystawiania takich poświadczeń, powinny je wydawać niemiec- kie władze wojenne. O wszystkich zarządze- niach, ich urzeczywistnieniu i ich skutkach, tudzież o przestrzeni zasianej ziemi załogi miejscowe powinny donieść głównemu do- wódcy nie później, jak 15 maja r. b.

Niemiecki dowódca naczelny
na Ukrainie

Eichhorn.

Francja.

BERN (22 bm. Tel. własny). — Według gazet ljońskich Iba francu- ska uchwaliła prawo, według którego wolne mieszkania i lokale mogą być rekwirowane przez rząd w celu umiesz- czenia niecierpliwców z terenów okupo- wanych. Iba zawiesiła następnie swe czynności do 30 kwietnia. Senat uchwałił prawo, na mocy którego prefekci mogą być upowładnieni przez rząd do wydawania rozporządzeń co do uprawy przez państwo gruntów nieuprawionych. Senat zawiesił swe czynności do 7 maja.

Jeszcze o list cesarza Karola.

GENEWA (21 bm. Voss. Ztg.) — W sprawie listu cesarza Karola zamieszczona czwartkowy «Temp» ciekawą wiadomością, że konferencja koalicyjna w St. Jean de Maurienne, bynajmniej nie uchwaliła, jak to twierdzi rząd francuski, pozostawić bez skutku inicjatywę cesarza, lecz przeciwnie gabinety koalicyjne wyraziły swą gotowość do przystąpienia do układów. Postanowiły one prosić cesarza Karola o wyjaśnienia uzupełniające. Następnie ks. Sykstus przedstawił drugi list cesarza Karola, który Clemenceau z dziwnych względów dotychczas jeszcze nie opublikował. Dopiero po otrzymaniu tego drugiego pisma, gabinety koalicyjne dały do zrozumienia, że o kontynuowaniu pertraktacji mowy być nie może. Zdaje się więc potwierdzać odkrycie pisma «L'Heure», że drugi list poprawił pierwszy, czyli, lepiej mówiąc, usunął nieporozumienie, które powstało u rządów koalicyjnych z powodu ogłoszonego obecnie przez Clemenceau brzmienia pierwszego listu. Według «Intrasigeants» pierwszy list cesarza napisany był po francusku. Kopia, którą ks. Sykstus doręczył prezydentowi Poincaré — nie oryginał, jak to doniosła ag. Havasa — napisana była ołówkiem. Publikacja dokonana przez Clemenceau opiera się więc widocznie jedynie na odpisie zrobionym pośpiesznie za pomocą ołówka podczas przyjęcia ks. Sykstusa w pałacu Elizejskim.

Pozatem przez swe odkrycie Clemenceau stworzył sobie nowego wroga, przynajmniej równie poważnego jak cała opozycja socjalistyczna: b. minister spraw zagranicznych Barton czytał Clemenceau na pierwszym posiedzeniu komisji Izby deputowanych do spraw zagranicznych z powodu ogłoszenia listu cesarskiego najgwałtowniejsze zarzuty. Nazwał on to ogłoszenie pogwałceniem jednego z najelementarniejszych prawideł dyplomatycznego kodeksu honorowego — obowiązku milczenia.

Franoja a Watykan

BERLIN (22 b. m. Berl. Lok.) — Według rzymskiej gazety «Ejokas» monsignor Achilles Rotte, prefekt biblioteki watykańskiej, mianowany został przedstawicielem Watykanu w Paryżu.

Włochy.

Sprawy żywnościowe w Izbie.

Ag. Stefani donosi pod datą 22 bm., iż Crespi, podsekretarz stanu do spraw żywnościowych w odpowiedzi na zapytania co do polityki żywnościowej oświadczył pom. inn. co następuje:

«Obecnie nasz urodzaj jest prawie cały spótyty. Gdyby nie niewytkłe powodzenie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych w końcu marca znajdowalibyśmy się w sytuacji bardziej pocieszającej. Rzeczywisty kryzys żywnościowy nie istniał ani we Włoszech ani też w innych krajach koalicyjnych.

Jestem zaniepokojony co do sytuacji pod względem zboża w czerwcu, nie wątpię, że aljanci przekonają się raz jeszcze o skromności wymagań włoskich.

Crespi zaznaczył dalej, że zaopatrzenie różnych prowincji w zboże cierpi wskutek trudności transportowych, które są nie do zniesienia. Umowy, zawarte z aljantami w sprawie zaopatrzenia w węgiel kam., zostaną w przyszły wtorek poddane w Paryżu rewizji wobec posuwania się Niemców w kierunku francuskiego zagłębia węglowego oraz ze względu na wysłanie wojsk włoskich do Francji.

Należy, kontynuował Crespi, gospodarski oszczędzić, nie poddając się zbyt wielkiemu zniechęceniu ani też troskom.

Przy wielkim ograniczeniu się oliwy wystarczy. Co do cukru panuje brak go, który trzeba będzie usunąć przy pomocy dżowu lub krótkoterminowych ograniczeń spożycia.

Sera nie wystarcza na potrzeby armji. Potrzeba trochę cierpliwości. Należy pamiętać o tem, że toczy się wojna. Wojna poważnie ograniczyła dowóz do Włoch, gdyż spadł on z 21 milionów ton w roku 1913 na 11.792.000 t. w roku 1917.

Praca komisaryatu polega na uzyskaniu od granicy dodatku do naszego urodzaju i środków żywnościowych.

Niech wróg nie żywi żądanych iluzji. Wbrew wszelkim jego szatańskim pomysłom otrzymamy zasilek.

Crespi zapowiedział, że 28 b. m. rozpocznie się w Rzymie druga międzykoalicyjna konferencja gospodarcza w kwestji żywnościowej.

Rosja.

Rosja a Japonja.

PETERSBURG (20 b. m. E.K.) — Do «Naszego Wieku» donoszą z Władywostoku, że specjalna deputacja rządu sowieckiego doręczyła konsulowi generalnemu mocarstw koalicyjnych memoriał, w którym rząd moskiewski proponuje mocarstwom zadośćuczynienie, zobowiązuje się do ukarania osób, które brały udział w rozruchach we Władywostoku oraz ręczy za bezpieczeństwo obcych poddanych w Syberji. Wskazuje się tam następnie na to, że naród rosyjski chce żyć w przyjaznem porozumieniu ze wszystkimi państwami, w szczególności zaś ze swym sąsiadem — państwem japońskim.

Co Rosja „zarobila“ na wojnie.

Według wykazu rosyjskiego komisarza ludowego dla przemysłu i handlu, Rosja utraciła w wojnie obecnej 780,000 kilometrów kwadratowych swego obszaru z 56 milionami mieszkańców (czyli 32 proc. jej ludności); peżatem — 2,150 kilom. kolei żelaznych, 73 proc. swego taboru kolejowego, 89 proc. zasobów węgla kamiennego. Wraz z utraconem terytorjum, Rosja pozbyła się 1073 fabryk maszyn, 1665 gorzelni, 244 fabryk przetworów chemicznych, 615 papierni, 268 cukrowni, 980 fabryk wyrobów tytoniowych.

Nie wchodzi w to nieobliczalne wprost straty jakie poniosła Rosja na skutek rewolucji.

Na Bałkanach.

Kolosalny most.

KONSTANTYNOPOL (21 bm. WT.B. Turecki Lloyd ogłasza wyjaśnienia pewnego urzędnika tureckiego ministerjum pracy o projekcie połączenia Europy z Azją za pomocą tunelu lub mostu. Jak mówi ten urzędnik ministerjum, już ze względów estetycznych, woli most, który ma być wysokości 42 metrów i długości 8 kilom. Komisja pod przewodnictwem węgierskiego inżyniera Wondra studjuje plany. Za miesiąc pewna firma węgierska rozpocznie roboty wiertnicze na dnie morza. Następnie rozpisaną zostanie konkurs na projekty.

Umowy z Rumunją.

BERLIN (21 b.m. Tel. własny.) — «N. Allg. Ztg.» dowiedziało się ze strony urzędowej: W związku z traktatem pokojowym z Rumunją zawarta również została umowa specjalna, zapewniająca Niemcom otrzymywanie nafty zarówno w okresie przejściowym, jak też i później. Uwzględnione przytem zostały szeroko za pomocą obszernych przepisów specjalne stosunki rumuńskie.

Ze świata.

Sytuacja w Chinach.

AMSTERDAM (20 bm. T. U.) — Do «Times» donoszą z Pekinu: Wiodki co do rychłego uregulowania sytuacji politycznej znikły. Stronnictwo wojskowe wskazuje rządowi na konieczność zupełnego podbicia prowincji południowych, ponieważ siły bojowe południowców po porażce ich w Hunanie wznowiły swe operacje wojskowe w tych okolicach, w których napotykały słabszy opór. Wojska południowców posuwają się wzdłuż Yangtse i zagrażają wojskom rządowym w Ichangu, podczas gdy w Kwantunie zachodniemu rząd doprowadzony został do b. trudnej sytuacji. Wobec tego rząd widzi się zmuszonym wznowić wszędzie działania wojenne. Ludność terenu objętego przez operacje cierpi nieopisany niedostatek. Specjalna japońska misja wojskowa przybyła do Pekinu i rozpoczęła pertraktacje.

LONDYN (22 b. m. W. T. B.) — Do «Daily Mail» donoszą z Tientsinu, że według wiadomości podanych przez gazety chińskie pomiędzy Chinami a Japonją zawarty został ważny traktat tajny.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na wpisy.

Ku uczczeniu ś. p. Stefana Michalkiewicza — Oganowska Wanda 2 m.
Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marji Strawińskiej — Węstawscy Witoldostwo 20 m.
Znalezione po przedstawieniu w «Lutni» — Besimiennie 1,20 m.

Na głodne dzieci.]

Mróz Wincenty ze Starego Dworzyszczu 3 marki.

LUCJAN RYDEL.

ZYGMUNT AUGUST.

RADZIWIŁŁ CZARNY

Witamy kornie Miłościwy Panie,
I dzięki chcemy złożyć uniżenie
Za tak łaskawie dane posłuchanie
Tej siostrze naszej... Wzdy w jesiennej porse
I nocą późną w ogrodach już chłodno,
Przeto prosimy, niechaj w naszym dworze
Król raczy przyjąć gościnnie wygodną.
(kilku dworzian wprowadza skrzepowanego Bekwarka)

ZYGMUNT AUGUST

(zaskoczony, zbladł w pierwszej chwili — potem tknięty ironią słów Radziwiłła Czarnego, prostuje się i odzyskuje powagę)

Mości Xiążęta, sercem dzięki czynię
Za tą gościnnosć Waszą tak przystojną,
Lecz nie wiem, zali mnie chcecie w gościnie,
W ręku li swoim zatrzymać przemocą...
W krąg oręż lżyka, latarnie migocą,
Osaczyliście mnie gromadą zbrojną,
Tam zasię widzę, mój lutnista włoski
Tą gościnnoscią skrzepowan jest w lżyka!

RADZIWIŁŁ RUDY

(podchodząc ku dworzanom trzymającym Bekwarka)
Puśćcież onego włoskiego słowika,
Niech do miesiąca gardziel sobie psował

ZYGMUNT AUGUST

(do Radziwiłła Czarnego)

To już gwałt jawaj!

RADZIWIŁŁ CZARNY

(porsuca ton ironiczny i naiżony — z wielką godnością i powagą)

Dom Radziwiłłowski

Obelżon srodze — a ja, redn głowa,
Pytam, jakowąż to reparationem
Wasza Królewska Miłość dać gotowa
Podanej z tak złą sławę siostrze naszej?

ZYGMUNT AUGUST

I z tem w latarniach światłem rozjarzonym,
— Xiążę Marszałku i Xiążę Podczaszy,
Przyślicie tutaj, by oświecić jasno,
Co nazywacie Pani tej miesławą?
Na siostrę swoją nawiedliście własną
Dworzan, pacholców i sług waszych zgraję,
By w świat obmową niosło się plugawą,
Cobyście zakryć powinni tajemnie?
Jakoż Wy śmiecie wmawiać jeszcze we mnie
Swe własne przeciw tej Pani przewiny?!

RADZIWIŁŁ RUDY

(panując nad silnem wzburzeniem)

Wszak Wasza Miłość Królewska pamięta
Swoje ostatnie u niej odwiedziay:
My z bratem oba zaszli miespodzianie
I przerwaliśmy one sentymeata;
Zali nie dateś, Miłościwy Panie,
Nam, sług m swoim, królewskiego słowa,
Iż odtąd moga Wasza nie postanie
U siostry naszej?.. Tak li wiarę chowa
Nasz Król — i słowo dane uroczyście?

ZYGMUNT AUGUST

(słuchał bardzo stropiony)

Czego żądacie?

RADZIWIŁŁ CZARNY

H.łnoę ściagnęliście,
Królu i Panie, na poczcawosć wdowia

Tej Pani. Ludzkie zjadliwe języki
Wnet kochanicą ją Waszą nazowiaj,
Mianem obrzucą nierządnej podwki.

ZYGMUNT AUGUST
(podrażniony)

Czego żądacie?!!

RADZIWIŁŁ CZARNY

(nieśmiało — ostrożnie)

Tego, co jedynie
Może niewiastę ratować w osławie...

RADZIWIŁŁ RUDY

(widząc pomieszanie rosące na twarzy króla, kończy stanowczym tonem)

Wasza Królewska Miłość racz łaskawie
Zadość uczynić skrzywdzonej rodzinie
I pójść do ślubu!..

ZYGMUNT AUGUST

(opanowując się)

Czy to nie zbyt śmieie,
Mój Mości Xiążę?!

(po chwili ze wzgardą)

Ha, dobrze, uczynię,
Co Wasze na mnie wymogły fortele...

RADZIWIŁŁ RUDY (skwapliwie)

W kaplicy naszej X. Kapelan czeka,
Pobłogosławi choćby w tej godzinie...

ZYGMUNT AUGUST

(mierzy go przeciągłym spojrzeniem)

Śpieszno Wam Xiążę?

RADZIWIŁŁ RUDY

(zazera mu w gład oczu)

Król Jegomość zwleka!

BARBARA

(przerazona i zgnębiona siedziała na ławie zastolniewszy oczy; potem głowę podniosła i przysłuchiwała się rozmowie z rosnącym wzburzeniem. Teraz porywa się z ławy)

Nie zdzierzę, dłużej!

(staje pomiędzy Zygmuntem Augustem a Radziwiłłami. Chwila milczenia. Barbara rzuca się na kolana przed królem i rękę wyciąga w górę, jak do przysięgi).

BARBARA

Na Chrystusa rany!

Na Rodzicielkę Jego w Ostrej Bramie —
Przysięgam, Królu, że głos nieskalany
Fałszem podnoszę; a jeżeli skłamię,
Niech mnie w śmiertelnej odstąpi godzinie
Mój Odkupiciel i niechaj mnie ramię
Boskie w proch zetrze...

(wstaje)

Chyba mi już ninię

Dasz wiarę, Panie! — Jam nie była w znowie,
Jam nie wiedziała, że będę przynęta,
Co Was ma zwabić w zestawione sidła!
— Wierście mi, Królu! Mówię prawdę świętą!

ZYGMUNT AUGUST

(poruszony, kładąc rękę na sercu)

O, nie wątpiłem nigdy!

BARBARA

(do Radziwiłła z tłumioną goryczą)

Bracia mili,

Wam teraz...

RADZIWIŁŁ CZARNY

Odejdź!

RADZIWIŁŁ RUDY

Milcz!

BARBARA

Prawdy nie zmilczę!

Wyście na Pana swego nastawili
Matnie wymyślne, chytre doly wilcze,
By go zniewolić do małżeństwa ze mną,
Bo tak braterskie Wam kazało serce!
A że mnie przy tem w osławę nikczemną
Świata podacie, że tam w poniewierce
Poczciwość moja będzie — mniejsza o to!
Byle koronę raz mi przywdziać złotą,
A już będziecie królewscy dziewierze
I najmożliwsze w tem królestwie pany —
Któż jest, kto takiej nie zajrzy Wam chluby?!

(stanowczo)

Ale czią moją frymark miestychną
I wszystkie wasze misterne rachuby
W dym się obróca!
(podchodzi do Zygmunta Augusta)

Królu, przed ołtarzem

Nie stanę z Wami nigdy, jako żywo!

RADZIWIŁŁ RUDY

(niesiony gniewem)

Ujrzym, gdy matka i my tobie każem!

BARBARA

Nikt mię nie zmusi!

RADZIWIŁŁ CZARNY

Z hańbą tak zelżywą

Jakoż będziecie żyć, Wojewodzimol?

BARBARA

(spokojnie i ze smutkiem)

Pan Bóg maie dziaiaj sprawiedliwie karze
Za to, co było i szczęściem — i winą

Mojego życia... Szyderstwa, potwarze
Hańba i wzgarda ludzka są — i mija...
Lecz Boga za mój grzech przebłagać muszę...
Żegnajcie Królu!

ZYGMUNT AUGUST
(zasłania twarz obiema rękoma)

BARBARA

Rzucicie próżne żale.

Niechaj się zerwie dawny mój kochanek
Ku wielkim czynom i ku wielkiej chwale!

ZYGMUNT AUGUST

A Wy?

BARBARA

W pokorze pójde żyć i skrusze
I w modłach za Was... U Dominikanek
Przywdzieję habit...

(wychodzi)

(Zygmunt August łamie ręce — Radziwiłłowie
zgnębieni pozierają po sobie)

RADZIWIŁŁ RUDY

(dobywa klucza i otwiera na oścież furtkę w murze)

RADZIWIŁŁ CZARNY

Oto wolna droga

Waszej Królewskiej Mości...

(oba z głębokim ukłonem wskazują wyjście)

ZYGMUNT AUGUST

(stoi przez chwilę niepewny, potem nagle i stanowczo)

Nie, na Boga!

(wybiega w ogród za Barbarą. Radziwiłłowie zdumieni
poglądają za nim. Milczenie. Zygmunt August
wraca, wiodąc Barbarę za rękę).

BARBARA

(jakby wyprasząc mu się żałośnie)

Poco przedłużać próżną mękę? Po co?!

ZYGMUNT AUGUST

(staje z nią przed Radziwiłłami, uroczyście)

Książę Marszałku i Książę Podczaszy,
Nie przyniewolon już teraz przemocą,
Proszę o rękę Pani siostry Waszej...

RADZIWIŁŁ RUDY

Panie Miłościw, najkorniejsze dzięki!

(pochyla się królowi do kolan)

X. RADZIWIŁŁ CZARNY

(całuje dłoń Zygmunta Augusta)

Waszej Królewskiej Miłości daj Boże
Z tą naszą siostrą szczęście żyć i zdrowo...

BARBARA

(wysuwa swoją rękę z ręki Zygmunta Augusta i
pochylona kornie, mówi cicho, ale stanowczo)

Odpuście Królu, że Wam swojej ręki

Odmówić muszę...

(zdumienie Radziwiłłów)

ZYGMUNT AUGUST (zdumiony)

Jakoż to być może?

I gwoli czemu? — Pani Gasztoldowe!

BARBARA

Nie dla Was, Panie mój Najmiłściwszy,
Poddanka Wasza — i nie na Królową...

ZYGMUNT AUGUST

Macie w swych rękach całe moje życie
I szczęście moje!

BARBARA

Mnie wzdry postłubiwszy,
Burzę nad swoją rozpętać głową!
Rozmłowałem sercem to czynicie,
Co Wam samemu, Królu mój, gotowo
Kiedyś omerznąć i goryczy wiele
Przyczynić w życiu...

ZYGMUNT AUGUST

(błagalnie składając ręce)

Najmilsza Pani,

Nie rozdierajcież mi serca — odmowa!

BARBARA

A cóżby na to Wasi Radziciele
Królewscy rzekli? co Wasi poddani?
Gdybyście sobie zawiązali ręce
Małżeństwa ze mną, które Was umniejszą
W oczach Narodu...

ZYGMUNT AUGUST

Mojego kochania

Za wszystkie trony świata nie poświęcę!

BARBARA

Korona Wasza, Panie najmilszy,
Korona Wasza tego Wam zabrania,

Mnie od Was, Królu — Was odemnie dzieli.
Taka nam doła! W ciągłej o mnie wojnie
Przeciwko wszystkim trwaćbyście musieli.
— Przeto pozwólcie swej służce najlichszej,
Iżby odeszła w drogę swą spokojnie,
Boć insza droga i powinność Wasza...!

ZYGMUNT AUGUST

Zali nawalność, która się zawichrzy
Na chwilę ponad głowami naszymi,
Zali Was ona tak bardzo przestrasza?
Nie — nie! Wierzajcie mi, Wojewodzimol,
Choć krzyk podniosą, wrychle ich oniemie
Niezłomna moja, nieugięta wola.
Słońce rozbliśnie nam, gdy chmury miją;
Jeno je przetrwać! Jeszcze mię nie znacie:
Nie tak ja swadnie utępuje z pola!

(czeka na odpowiedź — Barbara milczy, stojąc nieruchomo z oczyma spuszczone).

Powiedzcie — zali król na majestacie
Do szczęśliwości nie ma praw — człowieczej?
Zali wszystkiego wyrzec ma się z góry:
Ludzkiego serca, ludzkiej woli, myśli?
Niewolnik-że on Pospolitej Rzeczy,
Co w powinności uwiezion ponurej
Żyć ma jak sokół, któremu naciśli
Na oczy kaptur? Szpony wpiwszy w berło,
Rozpostartemi nie śmie wlecieć pióry!
Azali królów każda iza jest — perłą,
I krew królewska zali jest — rubinem,
By jeno świecić w korony oprawie?
— Człowiekiem jestem! Ludzkim jestem synem,
Więc łaknę szczęścia, tęsknotą się trawię
Jak wszyscy ludzie!

(po chwili, wyciągając ku niej rękę)

Chyba we mnie wiary
Nie macie? Chyba nie dufacie we mnie
I w moją miłość? Nie bądźcie w obawie;
Przenigdy mojej nie zdradzę Barbary
I nie opuszczę żony swej nikczemnie...
Nad sercem jeno zlitujcie się mojem,
A wszystko przetrwam, aż na swem postawię,
I szczęście nasze zdobędę — przebojem!

BARBARA

(przypada mu do piersi, rękę jego porywa i całuje)

Ja żoną Waszą?... Sen-li to na jawie?!

(Koniec).

KINEMATOGRAF
"HELIOS"
Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 24—26 kwietnia 1918 r.

Samotny, bardzo zajmujący życie-

w obraz w 3-ch cz.

Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp.

Karty honorowe z powodu braku miejsc w soboty i niedziele są nieważne.

Przednie i tylne wejście.

Parada tańca, komiczny, arcywesoła farsa w 3-ch aktach z udz. Asty Nilsen.

Koniec o godz. 11-ej wieczorem.

Karty honorowe z powodu braku miejsc w soboty i niedziele są nieważne.

Futra, wyroby futrzane

i palta karakulowe

używane kupują. Płacę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karłina, Wilno, Trocka 20, od 9—6 wiecz. 1580

Stelmach praktyczny, znający robotę powozową i gospodarczą, poszukuje miejsca na prowincji. Jagiellońska 5—38, Puszkazewicz. gr

DRUKARNIA

RS. A. RUTKOWSKIEGO

Wilno, Królewska Nr. 7,

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

WYKONANIE STARANNIE. CENY UMIARKOWANE.

OBICIA
K. Rymkiewicz i S. Borkowski, Wilno, Ś-to Jerska 9.

papierowe, szczerki do zamiatania i szorowania, galanterje szczerkarska; laski, szpioruty i zapalniczki różnych systemów polecają w wielkim wyborze

Wykwalfikowanej
PRASOWACZKI

poszukuje się do prasowania eleganckiej bielizny. Zgłaszać się przed południem do biura Wileńskich Domów Pracy, Subocz 20. r-k

KUPIE

męskie ubranie lub kwity lombardowe na takowe. Wielka 27, F. Popławski. 1585

Kozy dwie

ze świeżym mlekiem do sprzedania. M. Pohulanka № 3—13, Rodziewicz. 1587

Kupuję

(prywatnie) za r-k

dobrą cenę

antyki, cenności, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby.

Leon Poezter, Tatarska 20—17.

Plug do wynajęcia. II Junkierski zauł. № 31—9, Bartoszewicz. 1583

3 pokoje z kuchnią
do wynajęcia

przy kościele po-Misjonarskim. Subocz № 18, Znamierowska.

Dywany dwa, duży i mniejszy oraz dwie serwetki pluszowe do sprzedania. Sergjuszowska № 12—10, Snarska. gr

Sprzedam rower

angielskiej firmy «Humber № 1». Widzieć 9—11 rano. II-ga Junkierska 31—5, Klimaszewski. 9851